Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 43. Kraków, dnia 27 listopada 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Po tygodniu rolniczym.

Tydzień rolniczy odbył się w różnych powiatach wcale okazale i przy wielkiej ilości zgromadzonych rolników, oraz przedstawicieli innych sfer społecznych. Organizacje rolnicze starały się wykazać jak największą dozę żywotności i energji. A największym bodźcem był ten osławiony kryzys, zaś przynętą obwieszczone naprzód silne rezolucje, domagające się zwężenia rozpiętości nożyc między cenami, potanienia artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby i skartelizowanych. Rezolucje te uchwalali wszyscy jednomyślnie bez względu na zapatrywania polityczne.

O co teraz idzie, gdzie się te uroczystości skończyły?

Idzie o to, by te rezolucje nie pozostały tylko na papierze i — jako wspomnienia w umysłach uczestników tygodnia rolniczego, ale by zostały zrealizowane.

Wszyscy sobie bowiem zdajemy sprawę, że kryzys nie przeszedł jeszcze swego punktu kulminacyjnego, a idąca zima może być ciężka i dokuczliwa.

Jeżeli zatem garnęła się ludność na zjazdy gospodarcze, to w tym celu, by jej ulżono w ciężkiej doli i w tej nadziei, że się to stanie.

To też apelujemy do miarodajnych czynników, pod których adresem kierowane były i uchwalane owe rezolucje, by je potraktowały jak najpoważniej, i dołożyły starań do ich zrealizowania.

Domagamy się tego, zdając sobie dokładnie sprawę z powagi położenia. A im prędzej się to stanie, tem będzie lepiej.

W pierwszym rzędzie wyczekuje z niecierpliwością pomocy wieś — zwłaszcza w okolicach, dotkniętych jakąkolwiek klęską, a pozbawiona dopływu grosza ze świata, jak to bywało dawniej, gdy ze wsi wyjeżdżano tłumnie w świat na roboty i zarobki.

Dziś to wszystko ustało, przeto konieczny jest ratunek w innej formie, taki właśnie, o jaki wołamy w każdym numerze „Ludu Katolickiego".

I. T. B.

Obniżyć odsetki!

Zadłużenie rolnictwa — to smutny obraz dzisiejszych czasów. Pod obuchem kryzysu kładą się w gruzy gospodarstwa rolne. Na nic nie zdały się najściślejsze zapiski gospodarskie, na nic wszelkie kombinacje i kalkulacje. Zaciągnięty dług zmorą leży na najżywotniejszem dawniej gospodarstwie.

Okres zaciągania pożyczek, to czasy lat tłustych, czasy radosnej twórczości. Tworzyć, budować, kupować, to ogólne hasło lat ubiegłych.

Nie masz gotówki? To drobnostka — wszak kredyt żyje — kasy i banki otwarte — bierz ile chcesz.

I tak ludziska zadłużyli się, sądząc w swoich kalkulacjach, że długi te to drobnostka, że lekko je oddadzą — a zapomnieli o starem chłopskiem przysłowiu, że „dług nie ma nóg" co znaczy, że jest trudny do oddania.

Popatrzmy, na co się gospodarze przeważnie zadłużyli. Dla przykładu weźmy pod rozwagę cyfry kasy Stefczyka w Borzęcinie z roku 1930.

Rozpożyczono ogółem złotych 138.672 z przeznaczeniem: na nawozy sztuczne 3.976, na maszyny rolnicze zł, 800, na paszę zł. 150, na inwentarz żywy zł. 17.563, na budowle zł. 20.133, na spłaty rodzinne zł. 9.900. na spłatę długów przeważnie lichwiarskich zł. 29.524, na zakupno ziemi zł. 40.249, na inne cele zł. 17.378,

Najpoważniejsze pożyczki przedstawiają się na inwentarz, na budowle, spłaty długów i kupno ziemi, zatem cele pożyczek były zupełnie zbożne i rokujące wzmocnienie gospodarstw pożyczkobiorców.

Kasa czerpała gotówkę przeważnie z wkładów oszczęd., a jak dziś ludzie ci wyglądają? Znowu odpowiem przykładami.

Pewien kmiotek w r. 1930 sprzedał 6 morgów ojcowizny w niewygodnem dla siebie położeniu i zakupił w sąsiedztwie 7 morgów lepszego gruntu, Do ceny uzyskanej ze sprzedaży ziemi, dołożył 2.000 zł.oszczędności, dopożyczając jeszcze 6.000 zł. Gospodarz obecnie na 16 morgach i dziś nie jest w stanie płacić samych odsetek wynoszących 720 zł. rocznie. Nosi się z zamiarem sprzedania kupionych 7 morgów i dają mu 6.000 zł. Stracił 6 morgów ojcowizny i 2.000 zł. oszczędności i dziś po oddaniu długu nie pozostanie mu nic, prócz zgryzot i wyrzutów sumienia wobec własnych dzieci, że im przygospodarzył coś niecoś.

Inny znowu pożyczył 500 złotych i kupił krowę — miała dać cielaka, mleko do mleczarni i t. p. różowe horoskopy. Dziś raty trzeba płacić — kasa ciśnie — sprzedaje więc tę krowę i bierze za nią 75 złotych. Kto resztę dołoży?

Inny wreszcie kupił maszynę do młócenia zboża za 800 zł. Miał mieć pieniądze za wychowanego byka. Żona radziła, aby poczekać i kupić młocarnie za gotówkę. Ale on rzekł: „Byk będzie do sprzedania za jakie 10 mies., a dziś trza młócić. Kupimy maszynę w Spółdzielni Rolniczo-Handl., a Kasa Stefczyka da pieniędzy, bo nawet Bank Rolny na to pieniędzy ulgowych na 9 proc. rocznie od sta udziela. — Sprawa jest jasna i prosta, więc ty swym babskiem rozumem nie mędrkuj zanadto". — I kupił — Bydło w cenie spadło, a dług powiększył się w odsetkach.

Inny jeszcze zaczepiony przez kasjera kasy Stefczyka o wyrównanie zaległej raty, żali się. „Mam przeszło 20 morgów lepszej i gorszej ziemi — pracuję wraz z żoną od świtu do nocy i Pan Bóg dość darzy nam w urodzajach. Byłoby wszystko w porządku i rata, by nie zalegała, gdyby nie to, że w roku 1930 zakupiłem ten — wiecie — kawałek gruntu w sąsiedztwie. Wypłaciłem gotówką 9,550 zł., zaś 4.450 zł. dopożyczyłem w kasie i u Walentego, co powrócił z Ameryki. Widoki oddania były murowane, ale ten przeklęty kryzys wtłoczył mię w taką matnię, że nie wiem czy przed śmiercią wydobędę się z niej. Po opłaceniu podatków pozostaje mi zaledwie na odsetki 500 zł.

Nie mając widoków powiększenia dochodów z gospodarstwa ponad wspomnianą sumę, zdecydowałem oddać wierzycielewi kupiony za 14.000 zł. grunt w sumie jego wierzytelności 4.000 złotych. I wiecie, co mi Walenty rzekł, „gruntu waszego nie chcę, nie chcę, bo cena gruntu dziś tańsza. — Wasze 3 morgi ziemi nie warte są moich 4.000 złotych. Proszę mi płacić procenta, jak w umowie". I płacę. — Grunt ten jednak chcę sprzedać i szukam kupca — nikt nie chce dać za 3 morgi dobrej ziemi, która przed dwoma laty warta-ła 14.000 zł. — nawet 4.000 zł. Strapiony mówi dalej — „widocznie nastały czasy cywilizowanych niewolników i będę posiadał przeszło 20 morgowe gospodarstwo, pracował w niem, jak wół i cały dochód po szczupłem wyżywieniu oddawał mojemu panu — wierzycielowi, bo przy dzisiejszych warunkach nie potrafię nigdy przygospodarzyć na oddanie długu".

Przykładów podobnych obrazujących dotkliwe straty wyłożonych oszczędności i zaciągniętych pożyczek w latach 1927—30 można przytaczać tak dużo, jak dużo zawartych było w tym okresie podobnych tranzakcyj.

Zadłużeni rolnicy w przeważnej części, zdaniem mojem, to najlepsi obywatele, żywotni, ruchliwi, i przedsiębiorczy. Ich pracą powiększyły się dochody skarbu państwa przez płacenie taks przenośnych przy kupnie gruntów — oni kupowali nawozy, maszyny rolnicze, budulec — dając przez to zarobki ludności robotniczej i płacąc pośrednie podatki przemysłu i handlu.

Ciułacze zaś to obywatele do tej pory bierni.

Tak jak pierwsi stracili całe oszczędności, ojcowizny, jednem słowem ponieśli ogromne straty na wartości zaciągniętych pożyczek, tak drudzy tj. szczęśliwi posiadacze oszczędności, zarobili prócz odsetek, 250 do 500 procent wewnętrznej wartości swoich kapitałów, biorąc pod uwagę dzisiejszą siłę kupna pieniądza, w stosunku do czasu, kiedy został w przeważnej części zaoszczędzony t.j. w latach 1927—30.

Ażeby przyjść zadłużonym z wyraźną pomocą, a ciułaczy nie odstraszać od oszczędzania, należałoby tylko obniżyć odsetki do mi-

nimum 2—3 rocznie od sta, a w pewnych wypadkach odsetki znieść zupełnie, rozkładając spłatę kapitału na raty do lat 10, zastrzegając prawo skrócenia czasu oddania i podniesienia odsetek w wypadku ewentualnej poprawy sytuacji gospodarczej.

Uregulowanie spraw pożyczek zaciągniętych do roku 1930 w ten sposób wygładzi dzisiejsze zatargi pomiędzy dłużnikami, a wierzycielami, nie krzywdząc ostatnich, chroniąc tem samem wiele gospodarstw od niechybnej ruiny.

W kasach i bankach również podobne prawo zastosować — ale do wkładów i pożyczek udzielonych przed rokiem 1930.

Dzisiejsze wkłady i pożyczki procentować normalnie.

J. R.

Słowo Boże.

Ewangelja na Niedzielę 1 Adwentu.
ŁK. 21, 25—33.

Wonczas mówił Jezus uczniom Swoim: „Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności, gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat; albowiem moce niebieskie poruszone będą. A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać poczną, spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, bo się przybliża odkupienie wasze". I powiedział im podobieństwo: „Spojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten naród, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą".

Najdrożsi Czytelnicy!

Przed tygodniem czytaliście podobną do dzisiejszej Ewangelję św. opisującą nam koniec świata i przyjście Jezusa Chrystusa, jako Sędziego wszystkich ludzi. Niedziela bowiem poprzednia była ostatnią w Roku Kościelnym, przeto ostatnie czasy świata nam przypominała. Dzisiejsza zaś zawiera podobny opis, według św. Łukasza Ewangelisty, bo niedziela ta jest pierwszą w Adwencie i w Roku Kościelnym, a przeto Kościół św. chce nam przypomnieć oną niezachwianą i niewątpliwą prawdę, bo przez Boga nam podaną, że On sam przyjdzie — „w obłoku z mocą wielką i majestatem, aby sądzić wszystkich ludzi — „żywych i umarłych", więc dobrych i złych.

Zajęci jednak troskami doczesnemi bardzo mało o tej prawdzie myślimy, a częstokroć jeszcze mniej życie nasze według tej prawdy prowadzimy. Dlatego też Kościół św. troskliwy o zbawienie nasze, przedstawia nam raz po raz do rozważania te przejmujące słowa Chrystusowe, nakłaniając nas do czuwania nad najważniejszą naszą sprawą zbawienia wiecznego.

Rozważajmy więc — drodzy chrześcijanie, te zbawienne proroctwa Pana naszego, Jezusa Chrystusa, czyńmy rachunek z naszem sumieniem, zastanawiajmy się czy postępujemy drogą przykazań św., a przez szczerą spowiedź przygotowujmy się w tym czasie Adwentu — na przyjście Zbawiciela naszego, tak, aby to przyjście było dla nas początkiem wiekuistej radości, a wybawienia z nędzy i utrapień tego życia doczesnego,

Adwent — to przygotowanie na przyjście Pańskie!

Korzystajmy z tego czasu należycie — na jakiemkolwiek kto jest stanowisku, w którymkolwiek pracuje zawodzie, wszyscy, dopóki nam dano trudzić się na tej łez dolinie, czyńmy wszystko ku większej chwale Bożej i wzajemnemu pożytkowi naszemu zbawiennemu, abyśmy wśród tych strasznych rzeczy — które będą przychodzić na wszystek świat", kiedy „moce niebieskie poruszone będą" — z ufnością mogli oczekiwać odkupienia naszego.

Prośmy gorąco za życia naszego o wstawianie się za nami naszej Najłaskawszej Matki, Marji, by śmierć nasza była szczęśliwa i wierność błogosławiona.

Pragniemy, Ciebie w chwale,
u Króla Niebios czcić —
o Pośredniczko nasza
daj nam tam z Tobą być...

Niechaj nikt z nas nie zginie —
błagamy przez Twe Imię,
o Marjo, Dziewico i Matuchno,
spraw. Amen

XWB.

Chłopi nie dają się bałamucić.

W niedzielę dnia 20 b. m. odbył się w Wilanowie pod Warszawą wiec Stronnictwa Ludowego. Na wiecu byli obecni Witos, Kiernik, ks. Panaś, Bagiński, Malinowski, Smoła, Kosmowski i Nosek. Po przemówieniu posła Malinowskiego, zabrał głos ks. Panaś. Przemówienie jednak ks. Panasia, o podburzającej formie, oburzyło spokojnie przysłuchujących się uczestników zebrania, którzy wznosząc okrzyki przeciwko przewódcom zebrania uderzyli potężnym tłumem w stronę trybuny i zajęli ją. W czasie naporu został poturbowany przedstawiciel starostwa, komendant policji i posterunkowy, broniący ks. Panasia przed tłumem. Zebranie zostało rozwiązane z powodu niemożliwości uspokojenia wzburzonego tłumu. Kilku z pośród bardziej gwałtownych osobników zatrzymano a kierownikom wiecu i posłom udzielono ochrony policyjnej, która zaopiekowała się wracającymi do Warszawy po „udałym" wiecu. Tak to naród zrozumiał „politykę" ludowców i przepędził od siebie „dobroczyńców" wsi.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

Kryzysowe Ustawodawstwo Rolnicze.

Referat wygłoszony na Zjeździe Rolniczym w Brzesku w dniu 8. XI. 1932 r.

(Dokończenie).

Odnośne ustawy, dekrety z mocą obowiązującą ustaw oraz ministerjalne rozporządzenia, dały Sądom moc, w dotychczasowych ustawach nieuzadnioną, wstrzymania egzekucji przez przymusową sprzedaż nieruchomości rolniczych, odraczania wypłat zobowiązań ciążących na rolniku, a wreszcie utworzyły specjalne instytucje zwane urzędami rozjemczemi dla spraw kredytowych małej własności rolnej, wyposażając je w moc rozkładania na raty prywatnych zobowiązań rolników i obniżania umownych odsetek.

Ustawa z dnia 7 marca 1932 r., dotycząca ulg egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym wprowadza trzy rodzaje ulg egzekucyjnych. Polegają one na:

1) zwolnieniu od egzekucji roszczeń gospodarzy rolnych z tytułu świadczeń w naturze, o ile te świadczenia są niezbędne dla prowadzenia danego gospodarstwa rolnego;

2) możności ustanowienia przez Sąd, w razie dozwolenia przymusowego zarządu gospodarstwa rolnego, zarządcą przymusowym samego dłużnika, jeżeli jego osoba daje dostateczną rękojmię należytego prowadzenia gospodarstwa. Prawa i obowiązki dłużnika są w tym wypadku zrównane z prawami i obowiązkami zarządcy przymusowego, z tą jedną odmianą, że nadzór nad rolnikiem, jako zarządcą przymusowym swojego gospodarstwa, należy powierzyć izbie rolniczej, organizacji rolniczej, urzędowi komunalnemu lub państwowemu, albo specjalnym nadzorcom godnym zaufania. Dłużnik, jako zarządca przymusowy swojego gospodarstwa, nie ma prawa do wynagrodzenia za swe czynności, a z dochodów gospodarstwa może pokrywać swoje najkonieczniejsze potrzeby w rozmiarach wyznaczonych przez Sąd;

3) możności tymczasowego wstrzymania licytacji nieruchomości rolnika, który wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego popadł w trudności płatnicze. Dłużnik winien postawić wniosek do Sądu egzekucyjnego najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem licytacyjnym. Sąd, po przesłuchaniu stron i zasięgnięciu opinji organizacyj rolniczych, postanowi według swego uznania, czy należy zezwolić na tymczasowe wstrzymanie licytacji, czy też nie. Zezwolenie może nastąpić tylko wtedy, gdy Sąd nabierze dostatecznego przekonania, że wstrzymanie licytacji nie spowoduje niewspółmiernej szkody dla wierzyciela popierającego egzekucję. Odmówi Sąd tymczasowego wstrzymania licytacji wtedy, gdy dłużnik ogłosił swoją upadłość, względnie jeżeli dojdzie do przekonania, że stan dłużnika gospodarstwa rolnego jest tak wielki, że nawet wstrzymanie licytacji nie zdoła spowodować utrzymania gospodarstwa tego w rękach dłużnika, względnie, dojdzie do przekonania, że rolnik bez zbytniego uszczerbku dla swojego gospodarstwa może zaspokoić wierzyciela popierającego licytację. Wstrzymać licytację może Sąd najwyżej na jeden rok gospodarczy, który winien się kończyć tak, iżby rolnik mógł zebrać i spieniężyć nabliższe zbiory. Wstrzymanie licytacji można przedłużyć jeszcze na jeden rok gospodarczy, po którego upływie Sąd wyznaczy nowy termin licytacyjny na odpowiedni wniosek wierzyciela, który zresztą może wnieść przeciwko wstrzymaniu licytacji rekurs do właściwego Sądu okręgowego, w tym wypadku decydującego ostatecznie. Tymczasowe wstrzymanie licytacji nie ma zastosowania do egzekucji wszczętej celem zaspokojenia należności z tytułu podatku i innych danin publicznych lub społecznych, umów najmu pracy, alimentów, pożyczek udzielonych przez instytucje kredytu długoterminowego oraz należności za krajowe nawozy sztuczne.

Możność odroczenia wypłat ciążących na gospodarstwach rolnych przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 r., stanowiąc, że Sąd może udzielić gospodarzowi rolnemu odroczenia wypłat, jeżeli gospodarz ten posiada wprawdzie dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli, a tylko wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego w rolnictwie, musiał zaprzestać czasowo wypłat, lub też w przyszłości ma zamiar wstrzymać wypłaty swoich zobowiązań.

Sąd działa na wniosek wierzyciela, lub dłużnika, który winien do tego wniosku dołączyć dokumenty stwierdzające prawo własności gospodarstwa jego, użytkowania lub dzierżawy, stan obciążenia tych praw, bilans, dokładny spis wierzytelności i długów oraz ogólny plan z sanacji gospodarstwa rolnego, a ponadto oświadczenie że strony dłużnika, że podania jego są prawdziwe i rzetelne.

Właściwym do rozpoznania wniosku i zezwolenia na odroczenie wypłat jest ten Sąd, przy którym nieruchomość ma urządzoną hipotekę, a jeżeli nieruchomość nie jest zaciągnięta do ksiąg hipotecznych, to właściwym jest Sąd grodzki miejsca położenia nieruchomości. Sąd, otrzymawszy uzasadniony wniosek, przeprowadza nad nim rozprawę, zasięga ewentualnie opinji instytucyj rolniczych, a następnie orzeka wyrokiem, bądź zezwalając na odroczenie wypłat, bądź też odmawiając odro

Francuski plan rozbrojenia.

Francuski plan rozbrojeniowy, właśnie opublikowany, stanowić będzie jeden z najpoważniejszych dokumentów, na którym Konferencja Rozbrojeniowa oprze swe dalsze prace.

Plan ten, który obecnie wpływa przed forum Genewy, z całą stanowczością i niezwruszoną odwagą broni tezy, że bez zagwarantowania absolutnego bezpieczeństwa w Europie niema mowy o tem, aby którekolwiek państwo, zagrożone rewizjonistycznemi zakusami Niemiec, mogło przystąpić do akcji rozbrojeniowej.

W planie swym żąda Francja, iż musi on być traktowany jako całość, a niedopuszczalne jest, aby każdy sobie z tego planu wybierał dogodny dlań fragment, zaś wyrugował to, co mu nie dogadza. Żąda więc Francja obrad nad całością, a pragnie uniknąć licytacji w poszczególnych kwestjach.

W pełnej mierze uwzględnia on specyficzne położenie zarówno geograficzne, jak i polityczne naszego państwa. Wysuwa bowiem plan francuski, jako jedną z głównych zasad, że przy reorganizacji armij europejskich mają być wzięte pod uwagę warunki specjalne każdego państwa. Jest to zatem zgodne z artykułem 8 paktu Ligi Narodów, będącym częścią składową Traktatu Wersalskiego, a przewidującym, na jakich warunkach ma się odbyć w przyszłości akcja rozbrojeniowa.

Fakt, iż obecnie plan francuski staje w całej pełni na tem stanowisku — stanowi wielkie zadośćuczynienie dla wysiłków naszej dyplomacji, które właśnie w tym samym kierunku prowadziły całą akcję i nasze zasadnicze stanowisko zdołały stuprocentowo przeprzeć u naszego sojusznika.

Cóż bowiem oznacza teza francuska, że przy reorganizacji armji musi być wzięta pod uwagę specjalna struktura polityczna i geograficzna każdego państwa? I czy ta teza do nas się odnosi?

Bezwarunkowo jesteśmy państwem, mającem na zachód i wschód dwóch wielkich sąsiadów, dysponujących zasięgiem ludności, zdolnej do boju, wielokrotnie przewyższającej nasze zasoby w ludziach. Jesteśmy państwem, znajdującem się na rubieży dwóch diametralnie sprzecznych światopoglądów: kapitalistycznego i antykapitalistycznego. Jesteśmy państwem, które historja już przeznaczyła, jako „przedmurze chrześcijaństwa“, a które tę misję ma do spełnienia i w przyszłości, jako najsilniejsza opoka, wciśnięta z jednej strony między wał luterański, a światopogląd, w bezbożnictwie widzący realizację haseł skrajnego radykalizmu. Ale jesteśmy też i państwem, któremu przyroda poskąpiła t. zw. bezpiecznych granic. Ani od wschodu, ani od zachodu nie mamy nieprzebytych gór, stanowiących naturalne fortyfikacje. Tysiące kilometrów t. zw. „niebezpiecznej“ granicy nie daje nam pełni bezpieczeństwa. Nie mamy też potężnej floty, którąby nasze wybrzeża osłaniała.

Jesteśmy — słowem — w tych właśnie „warunkach specjalnych“, które uwzględnił już pakt Ligi Narodów, a które obecnie plan francuski przypomina.

I te właśnie specjalne warunki muszą być uwzględnione, gdy zostaje opracowany światowy zarys pacyfikacyjny.

„Organizacja pokojowa świata“ — jak Francja nazywa swój plan — musi być oparta o faktyczne istniejące warunki i przesłanki. Wtedy dopiero będzie istotną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa.

Polska prowadzi konsekwentną politykę pokojową i każdą inicjatywę w tym kierunku zmierzającą, radośnie wita. Razem jednak ze swą wielką sojuszniczką twardo musi obstawać przy niewzruszonej zasadzie, że opoką, na której zbudowany będzie gmach pokoju, jest — pełne bezpieczeństwo.

Z POLSKI.

LISTOPAD

27. N. 1 Adw. Wirgiljusza
28. P. Zdzisławy
29. W. Saturnina, Filom.
30. Ś. Andrzeja

GRUDZIEŃ

1. C. Eligjusza
2. P. Bibjanny p. m.
3. S. Franciszka Ks.

„Polskie Towarzystwo Rolnicze“. Wobec dotychczasowego rozproszkowania organizacyjnego społeczeństwa rolniczego i konieczności skoncentrowania wysiłków rolników dla poprawy stosunków finansowych w rolnictwie, doroczny zjazd centralnych organizacyj i kółek rolniczych powziął rezolucję wzywającą władze centralnego Towarzystwa do poczynania kroków zmierzających w kierunku jaknajszybszego utworzenia jednolitej organizacji rolniczej w skład której weszłyby wszystkie zawodowe organizacje rolnicze p. n. „Polskiego Towarzystwa Rolniczego“.

Banki obniżą procent od wkładów. Kartel bankowy zamierza w najbliższym czasie obniżyć stawki procentowe płacone od wkładów zarówno złotowych, jak i dolarowych.

Obniżka ta wyniesie przeciętnie od $^3/_4$ do $^1/_2$ proc. w stosunku rocznym. Stopa procentowa od wkładów a vista ma być zniżona do $4^1/_4$ proc. zamiast dotychczasowej 5 proc., a wkłady na książeczki wkładkowe banki będą płaciły 6 proc. w stosunku rocznym.

Odsetki od wkładów dolarowych a vista będą obniżone do 2 proc. a na książeczki dolarowe 5 proc.

Biadanie „arcyb.“ Farona. Tak zw. „arcybiskup“ polsko-narodowego apostolskiego kościoła w Polsce Wł. Faron, rezydujący w Zamościu, wydał w połowie listopada br. odezwę do swych wiernych, w której na wstępie biada nad niedocenieniem jego „posłannictwa“ przez władze i ogół społeczeństwa, przez lekceważenie założonego przezeń wyznania, twierdząc uparcie, że jedynie jego „kościół“ odpowiada naszym narodowym i państwowym aspiracjom w niepodległej Polsce (!?). Ponadto Faron biada nad niedojściem do skutku przyjęcia tego jego „kościoła“

---

czeniom. Sąd działa według własnego uznania, prawo nakazuje mu jednak używać danej mu władzy z wielką oględnością i nie dozwolić wstrzymania wypłat wtedy, gdy dojdzie do przekonania, że w ten sposób wierzyciele rolnika byliby narażeni na niewspółmierną szkodę, względnie, jeżeli wniosek odroczenia wypłat nie zasługuje na uwzględnienie, dlatego, ponieważ rolnik sam przez swoją lekkomyślność zawinił krytyczne położenie swego gospodarstwa, albo też, gdy Sąd nabierze przekonania, że pomimo odroczenia wypłat utrzymanie gospodarstwa rolnego w rękach dłużnika byłoby niemożliwe, albo, że rolnik bez zbytniego dla siebie uszczerbku może zaspokoić swoje długi. Odroczenie wypłat nie rozciąga się na wymienione wyżej należności, jak podatki, daniny publiczne i t. d.

Odroczenie wypłat może nastąpić tylko na jeden rok gospodarczy, który tylko z ważnych względów może być jeszcze przedłużony. Od wyroku odraczającego wypłaty dłużnikowi, lub odrzucającego wniosek o odroczenie wypłat, służy zarówno dłużnikowi jak i wierzycielowi apelacja do wyższej nstancji sądowej. Udzielając odroczenia wypłat, Sąd zamianuje równocześnie dłużnika zarządcą sądowym gospodarstwa rolnego, powierzając równocześnie nadzór nad nim izbie lub innej organizacji rolniczej.

W czasie trwania odroczenia wypłat, dłużnik usunięty jest od swobodnego rozporządzania swoim majątkiem, a jeżeli nie został zamianowany zarządcą, to nawet od zarządu własnym gospodarstwem, może działać tylko za zezwoleniem Sądu. Z drugiej jednak strony w czasie trwania odroczenia wypłat nie można wszcząć przeciwko dłużnikowi egzekucji, a wszczęta ulega zawieszeniu, nie można uzyskać żadnego wpisu hipotecznego na majątku dłużnika, a fundusze osiągnięte z prowadzenia gospodarstwa idą na zaspokojenie wierzytelności według planu ustalonego przez zarządcę majątku, a zatwierdzonego przez Sąd.

Wszystkie te jednak przepisy prawne nie dawały jeszcze Sądowi mocy rozkładania na raty płatnych zobowiązań rolników oraz określania korzyści majątkowych, które wierzyciel może tytułem wynagrodzenia za pożyczenie kapitału rolnikowi pobierać. Uczyniło zadość tej potrzebie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 r., tworząc przy powiatowych związkach komunalnych Urzędy Rozjemcze dla spraw kredytowych małej własności rolnej. Działalność Urzędów Rozjemczych odnosi się tylko do gospodarstw rolnych, których obszar nie przekracza 50 ha.

Przewodniczącego Urzędu Rozjemczego, jego zastępcę oraz członków mianuje i odwołuje Prezes Sądu okręgowego z pośród osób przedstawionych mu przez Wydział Powiatowy, przyczem połowa członków musi pochodzić ze stanu rolniczego, połowa z pośród innych zawodów. Urząd członka Urzędu Rozjemczego jest obowiązkiem honorowym obywatela, od którego uchylić się tylko może jedynie z ważnych przyczyn. Urząd Rozjemczy działa na wniosek dłużnika lub wierzyciela, względnie zgodny wniosek obu stron. W tym ostatnim wypadku orzeczenia urzędu rozjemczego są ostateczne, z wyjątkiem pewnych w ustawie szczegółowo wyliczonych przyczyn o charakterze przyczyn nieważności postępowania. W pierwszym zaś wypadku służy stronom odwołanie od orzeczeń Urzędu Rozjemczego do właściwego miejscowego Sądu grodzkiego, którego orzeczenia są w tym wypadku ostateczne. W tego rodzaju postępowaniu odwoławeczem służą Sądowi uprawnienia Urzędu Rozjemczego.

Uprawnienia zaś służące Urzędowi Rozjemczemu mają bardzo szeroki zasiąg, wnikają bardzo głęboko w prawa wierzycieli rolnika bez względu na to, czy prawa te zostały stwierdzone prawomocnemi wyrokami sądowemi. Władny jest bowiem Urząd Rozjemczy określić samoistnie termin spłaty zobowiązań rolnika, rozłożyć na raty płatne zobowiązania rolnika, z tem jednak zastrzeżeniem, że raty nie mogą przekraczać okresu trzech lat, licząc

wraz z nim do grona wyznawców kościoła prawosławnego.

Pół miljona złotych na zatrudnienie bezrobotnych. Ministerstwo opieki społecznej przekazało wojewodom sumę 507.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych, wodnych i regulacyjnych w listopadzie.

W miejscowości Ogary na odcinku granicznym Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się na grupę 15 włościan, usiłujących przedostać się na teren Polski.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała 8 włościan zostało zabitych.

Ischjasz, podagra, reumatyzm? Termojor marki Wimpassing-Semperit odda Wam zapewne najlepsze usługi. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpassing-Semperit.

Polskie browary przygotowują się do zniesienia prohibicji w Ameryce. W związku z rozpoczęciem publicznej sprzedaży piwa w niektórych miastach St. Zjednoczonych, w kołach krajowych eksporterów piwa oraz niektórych surowców browarniczych liczą się poważnie z możliwością wywozu wchodzących w grę artykułów polskich do St. Zjednoczonych.

Koła bezpośrednio zainteresowane podjęły już odpowiednie kroki w tym kierunku. Rynek amerykański będzie bowiem posiadał, o ile idzie o piwa szczególnie w pierwszym okresie po częściowem zniesieniu prohibicji, olbrzymią wprost pojemność.

Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond ma być niebawem zamianowany prefektem św. Kongregacji rozkrzewiania wiary. Godność Prymasa Polski i arcybiskupa-metropolity gnieźnieńsko-poznańskiego, według wiadomości z Rzymu, ma podobno przejść w ręce ks. arcybiskupa dra A. Sapiehy, obecnego księcia metropolity krakowskiego, lub też ks. dra Stanisława Adamskiego obecnie biskupa śląskiego.

Nowy nabytek marynarki wojennej polskiej. Przybył do portu oksywieńskiego holownik „Leopold“. Powiewała na nim flaga belgijska. Obecnie przemianowany został na „Piasta“ i oddany na usługi Mar. Woj. Polskiej.

Nowe blankiety wekslowe. Nowoogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy stemplowej przewidują, że obecne blankiety wekslowe pozostaną w obiegu tylko do dnia 31 marca 1933 r. W tym czasie wypuszczone zostaną nowe blankiety wekslowe, które zaopatrzone zostaną w znaki wodne, uniemożliwiające fałszerstwa, jak dopisywanie cyfr, podrabianie podpisów i t. d. Wypuszczone zostaną blankiety z gotowym schematem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

Widokówki na rzecz bezrobotnych. Minister poczt i telegrafów w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z obrazków religijnych, czczonych w Polsce, osób popularnych, reprodukcyj obrazków historycznych i typów ludowych. Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych.

Akcja dobroczynna katolicka w Polsce. We wszystkich diecezjach Polski zostały zarządzone przez księży biskupów specjalne „tygodnie miłosierdzia“ pod kierownictwem związków „Caritas“, będących jednem z ogniw Akcji katolickiej. „Tygodnie miłosierdzia“ mają na celu przeprowadzenie zbiórki na rzecz ubogich przed okresem zimowym, który zwłaszcza bezrobotnym daje się najwięcej odczuwać.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie. Do zaścianka Tułowicze w rejonie Iwieńca, pojawiło się kilkanaście wilków, które porwały z obór 15 sztuk żywego inwentarza. W wyniku zarządzonego pościgu zabito jednego wilka.

W pobliżu zaścianka wilki rozszarpały konia.

Mieszkania dla nauczycieli szkół powszechnych. Na posiedzeniu komisji porozumiewawczej centralnych zrzeszeń samorządu terytorjalnego w Warszawie, osiągnięto m. in. porozumienie co do zmiany postanowień prawnych o obowiązku gmin dostarczania nauczycielom szkół powszechnych mieszkań, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych. Uznano, że należy dążyć do tego, aby nauczyciele nie mogli odmawiać przyjmowania mieszkań, żądając wzamian dodatku mieszkaniowego. Następnie, że nie należy wypłacać dodatku mieszkaniowego nauczycielkom, których mężowie, również nauczyciele dysponują lokalem.

Polska nie weźmie udziału w światowej wystawie w Chicago. Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało pismo do ambasady Stanów Zjednoczonych, że Polska nie będzie mogła oficjalnie wziąć udziału w wystawie światowej w Chicago, która odbędzie się w 1933 r.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wobec dużego zainteresowania w sferach handlowo-przemysłowych kraju, polska amerykańska Izba handlowa prowadzi obecnie badania nad możliwością udziału w wystawie w drodze prywatnej inicjatywy.

Zniżka taksy aptekarskiej. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego dotychczasowa taksa opłat za środki lekarskie w aptekach obniżona zostanie o 10 do 15%. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 grudnia br.

Związek rolników domaga się zniżki opłat na targowiskach. Związek Zawodowy Rolników zwrócił się z obszernem pismem do min. Spr. Wewnętrznych, w którym domaga się obniżenia opłat na targowiskach miejskich o całe 50%, uznając dotychczasową obniżkę opłat za niewystarczającą.

Jak stwierdza w swoim memorjale Związek Zaw. Rolników, do kas miasta wpływa rocznie 6 milj. 413 tys. zł. Ostatnia zaś obniżka opłat miejskich wynosi 269 tys., co stanowi zaledwie 4%.

Związek powyższy domaga się od Min. Spr. Wewn. jako władzy nadzorczej spowodowania rewizji tych opłat, przyczem zapowiada, że nieuwzględnienie postulatów rolników wywołać może nową energiczną akcję z ich strony.

Pan Prezes Rady Ministrów odznaczył por. Wojciecha Kapustę, powiatowego komendanta Zw. Strzel. na powiat brzeski z okazji Święta Niepodległości „Srebrnym Krzyżem Zasługi“ za zasługi, położone na polu pracy społecznej.

Poręba radlna (pow. Tarnów). Dn. 16 listopada odbył się tu ślub wnuczki senatora Tyrki, Marji z Cyrylem Miecznikiem ze Świebodzina. Ślubu udzielił ks. poseł Dr. Czuj. Zaślubiny te zaszczycił p. Starosta Dr. Döllinger oraz p. mecenas Dr. Franciszek Döllinger z Krakowa.

Sejmik gospodarczy w Tarnowie. W sobotę dnia 12 bm. odbył się w sali „Sokoła“ w Tarnowie staraniem tarnowskiego O. T. R. sejmik gospodarczy, który zgromadził ponad 1.000 rolników.

Sejmik zagaił prezes O. T. R. p. Chmielewski, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli: starosta dr. Döllinger, sen. Tyrka, posłowie Jarosz i Starzyk, ks. proboszcz Gwiżdż, prezes Związku Ziemian p. Ziemiński, inż. Chodkiewicz oraz włościanie Piątek i Czosnyka. Sekretarzował inż. Derechowski.

Pierwszy zabrał głos starosta dr. Döllinger, wykazując jak wiele w kwestji rolnej działa obecnie rząd. O sytuacji wsi mówił poseł Starzyk. Prezes Ziemiński omówił konkretnie dezyderaty i bolączki wsi, poczem prezes Chilewski, po dyskusji odczytał rezolucje, w których rolnicy powiatu tarnowskiego wypowiadają swoje żądania:

Obniżenia stopy procentowej, obniżenia cen produktów przemysłowych pierwszej potrzeby oraz niezbędnych przy produkcji rolniczej, reformy systemu ubezpieczeniowego.

Policjant zginął w pościgu za złodziejem kolejowym. Jan Walat, posterunkowy komisarjatu P. P. w Tarnowie, kawaler Krzyża Walecznych i legjonista uległ w czasie pełnienia służby tragicznemu wypadkowi.

W czasie konwojowania pociągu z węglem między Tarnowem a Rzędzinami na bloku 16 przy pościgu za złodziejami węglowymi, który na tej przestrzeni szczególnie grasują, zawadził o bufor tak nieszczęśliwie, że wypadł z pociągu.

Pociąg wlókł nieszczęśliwego na przestrzeni 60 m.

Walat poniósł śmierć na miejscu. Doznał on zmiażdżenia czaszki, połamania rąk i nóg oraz ogólnych obrażeń.

Śmierć dzielnego posterunkowego w czasie służby wywarła ogólne współczucie.

Jego pogrzeb był olbrzymią manifestacją. Wzięły w nim udział tysiące ludzi, przedstawiciele władz i wojskowości oraz posłowie okręgu. Rząd reprezentował Starosta Dr. Döllinger. Kondukt w asyście duchowieństwa prowadził ks. poseł Dr. Czuj, który też przemówił nad grobem.

---

od daty wydania orzeczenia przez Urząd Rozjemczy. Ponadto Urząd Rozjemczy może zniżyć wysokość procentów umówionych między wierzycielem, a dłużnikiem, lub też orzeczonych przez Sąd, aż do 9 proc., jak również może określić wysokość innych korzyści majątkowych, które wierzyciel ma od rolnika pobierać z tytułu udzielenia mu pożyczki. Jeżeli zaś chodzi o należności nie zasądzone prawomocnemi wyrokami sądowemi, to Urząd Rozjemczy władny jest policzyć na poczet kapitału nadwyżkę procentów ponad ustawową granicę t. j. 12 proc. przez wierzyciela od dłużnika pobraną i odpowiednio kapitał zmniejszyć. Przed wydaniem orzeczenia Urząd Rozjemczy może zasięgać o stanie gospodarczym dłużnika i wierzyciela opinji od izb rolniczych, organizacji rolniczych, a w szczególności od komitetów finansowo rolnych.

Koszty postępowania ponosi strona interesowana. Ona też ponosi oprócz tego specjalne opłaty na rzecz powiatowego związku komunalnego, których wysokość zostanie przez ten związek określona. Koszty połączone z utworzeniem i utrzymaniem Urzędu Rozjemczego ponosi powiatowy związek komunalny, w którego siedzibie Urząd Rozjemczy działa.

Rozporządzenie o Urzędach Rozjemczych nie ma zastosowania, gdy wierzycielem jest Skarb Państwa, związek samorządowy, przedsiębiorstwo państwowe lub samorządowe, zakład jakichkolwiek ubezpieczeń, wszelkiego rodzaju banki, oraz spółdzielnie kredytowe.

Wynika więc z tego, że ulgi dla zagrożonych gospodarstw rolniczych dotyczą tych ich zobowiązań, których wierzycielami są osoby prywatne. Wyłączają bowiem przepisy prawne z pod działania tych ulg nie tylko samo Państwo, nie tylko instytucje państwowe i samorządowe, ale także przedsiębiorstwa o charakterze zrzeszeniowym, a nawet wszelkiego rodzaju banki.

Z całokształtu przepisów tego wyjątkowego ustawodawstwa rolniczego wynika, że z ulg mogą korzystać tylko ci rolnicy, którzy ciężkiego położenia swojego gospodarstwa nie zawinili. Wynika z tego dalej, że obowiązek sumiennej spłaty zaciągniętych zobowiązań przez rolników bynajmniej nie ustał, że ciąży nadal, że po ustaniu terminu ulg i odroczeń, odżyje normalne prawo w całej surowości, chroniąc przedewszystkiem wierzyciela przeciwko niesumiennemu dłużnikowi. Błędnem jest przeto przekonanie, że rolnicy nic już płacić nie muszą, że długi ich i zobowiązania zostały zanulowane. Tego rodzaju poglądy, ani nie znajdują uzasadnienia w istniejącem ustawodawstwie, ani też nie znajdują uzasadnienia w przyszłości, bo trudno sobie wyobrazić, iżby jedna z dziedzin gospodarstwa społecznego, była forytowaną z krzywdą dla innych, by prawo stało się wykładnikiem krzywdy, a nie sprawiedliwości, której jedynie służyć chce i może. Ideą przeto owego wyjątkowego rolniczego ustawodawstwa jest pomoc w przetrwaniu kryzysu, który z założenia swego i istoty jest przejściowy, i którego kresu należy z męskim spokojem oczekiwać.

Przemysł i rolnictwo.

Przemysł i rolnictwo wiodą między sobą namiętny spór o kierunek polityki gospodarczej państwa. Przemysł dąży do tanich środków żywnościowych, a więc do taniego chleba, taniego mięsa i nabiału, gdyż tanie artykuły żywnościowe zmniejszają koszty utrzymania w mieście, co prowadzi do taniej robocizny. Przy niskich cenach artykułów spożywczych przemysł może tanio opłacać prace robotnika. Jednocześnie przemysł pragnie artykuły swe sprzedawać w kraju po cenach najwyższych, aby w ten sposób pokrywać ewentualne straty na wywozie wyrobów przemysłowych, które za granicą ze względów konkurencyjnych sprzedawać chce po niskich cenach. Najdonioślejszym celem przemysłu jest skartelizowanie czyli połączenie się przedsiębiorstw w ścisłe związki, aby ustalać ceny sprzedażne oczywiście, stosunkowo niskie wewnątrz kraju. Po tej linji od wielu już lat idzie polski przemysł i ceny wyrobów przemysłowych utrzymuje na wysokim poziomie, nie obniżając ich nawet w obecnym okresie kryzysowym.

Tego rodzaju polityka w kraju o przeważającej ludności rolniczej nie prowadzi jednak do dobrobytu ani przemysłu, ani całego kraju. Rolnik pozbawiony dochodów nie ma dostatecznej ilości pieniędzy na zakupienie wyrobów przemysłowych. Rolnictwo więc żąda wysokich cen na swe artykuły, a jednocześnie niskich cen wyrobów przemysłowych, twierdząc, że wówczas siła kupna rolnika, który posiada stały dochód ze swej pracy, rozszerzy zbyt wyrobów przemysłowych w kraju, na czem zarobi i przemysł i robotnik. Ludność miejska więc przy dużej produkcji przemysłowej będzie w stanie płacić wyższe ceny za artykuły żywnościowe.

Przebieg wydarzeń w życiu gospodarczem wskazuje, że raczej rację ma w swych dowodzeniach rolnictwo. Obliczenia rolniczego instytutu w Puławach wskazują, że jeśli rolnictwo otrzymuje za swe produkty opłacalne ceny, to zakupuje towarów na sumę 5 miljardów rocznie. Natomiast, gdy nie otrzymuje cen opłacalnych, zakupy rolnictwa obniżają się aż do 1 miljarda rocznie. Wynika z tego że opłacalność pracy rolnika w Polsce decyduje niemal o obrotach handlowych naszego przemysłu. Wieś polska stanowi olbrzymi rynek zbytu, składający się z blisko 27 miljonów nabywców. Zwłaszcza więc w obecnym okresie, kiedy produkcja przemysłu zmalała tak bardzo, że coraz częściej mówi się o zamykaniu wielkich zakładów fabrycznych, kiedy bezrobocie stale wzrasta, podniesienie opłacalności pracy rolnika przez podwyższenie cen płodów rolnych przy jednoczesnem obniżeniu cen wyrobów przemysłowych jest koniecznością gospodarczą nietylko kraju, ale i przemysłu.

Interes własny przemysłowców, którego bronią oni zawzięcie przez utrzymywania wysokich a niezmienianych prawie cen, wymaga od nich obniżenia cen wyrobów przemysłowych. Rząd poszedł po tej linji, żądając od przemysłu wielkiego zniżki cen.

Nadeszła obecnie chwila, w której zniżka cen wyrobów przemysłowych musi stać się faktem dokonanym. Zniżka ta jednak zależna jest w dużym stopniu od samych rolników. Zorganizowane bowiem rolnictwo powinno wielkim głosem domagać się wprowadzenia tej zniżki i wszędzie przy zakupach wyrobów przemysłowych żądać tańszych cen. W ten sposób usunie się tę wielką różnicę między cenami, otrzymywanemi przez rolników za produkty rolne, a płaconemi przez nich za artykuły przemysłowe. Przemysł włókienniczy dowiódł praktycznie, że zniżka cen nawet dość znaczna prowadzi do zwiększenia obrotów, a więc do utrzymania w ruchu przedsiębiorstw. Po obniżeniu bowiem cen materjałów włókienniczych, sprzedaż ich w całym kraju zarówno na wsi, jak i w mieście tak gwałtownie wzrosła, że z pośród wszystkich większych przemysłów polskich jedynie tylko przemysł włókienniczy pracował całkowicie w roku zeszłym.

Wprawdzie zniżka cen materjałów włókienniczych wypłynęła nie z dobrej woli przemysłowców, lecz na skutek ogromnej zniżki cen surowca, a więc bawełny i wełny, tem niemniej sam fakt powiększenia sprzedaży, a więc i produkcji po zniżce cen, wskazuje prostą drogę dla naszego przemysłu, po której powinien iść, aby zabezpieczać swe zakłady przed zamknięciem.

STANISŁAW CZYŻ

Znaczenie drobnych oszczędności.

(Dokończenie).

Jest oczywiście bardzo wiele rodzin, które nie są w stanie nawet groszowych oszczędności odkładać, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy sa obdłużone.

Należy oczywiście najpierw pozbyć się długów, aby następnie mieć możność odkładania drobnych oszczędności.

Z istoty rzeczy wynika, że oszczędność nie powinna prowadzić do sknerstwa, do rujnowania zdrowia lub zaniedbania koniecznych wkładów w gospodarstwo, czy też inwentarz.

Drobne oszczędności groszowe nabierają niezwykle wielkiego znaczenia w odniesieniu do gospodarstwa społecznego, zwłaszcza dziś, kiedy głęboki kryzys gospodarczy, idąc równolegle z brakiem kapitału obrotowego, ogarnął prawie cały świat.

Wracając do poprzedniego przykładu przypuśćmy, że każda rodzina w powiecie odkładała przeciętnie w poprzednich latach po 5 groszy dziennie.

Na 15.000 rodzin, jakie mieszkają przypuszczalnie na terenie powiatu wypadłaby suma oszczędności po jednym roku około 270.000. Po latach 10-ciu z odsetkami 4 miljony zł. Po latach 15-tu około 9 miljonów,

Biorąc za podstawę tylko lat 10 i kwotę 4 miljony zł. i dodając do niej kapitał, istniejący z innych źródeł w powiecie otrzymamy w rezultacie kapitał około 7 miljonów złotych, który złożony w Kasach Stefczyka i innych instytucjach, byłby znakomitym środkiem do złagodzenia kryzysu tembardziej, że przez tak znaczną podaż kapitału stopa procentowa musiałaby ulec znacznej zniżce.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że znajduje się znaczny kapitał u niektórych mieszkańców w domu schowany w bezczynnej gotówce. Są ludzie, którzy nie mają zaufania do nikogo i do niczego i oczekują, sami nie wiedząc, czego. Nie zdają sobie sprawy, jaką szkodę wyrządzają gospodarstwu społecznemu, a pośrednio i sobie samym, przez usunięcie z obrotu tak skąpych u nas środków obrotowych.

Dla porównania przytoczę niektóre daty dotyczące oszczędności w sąsiednim państwie liczącym około 15 miljonów ludności t. j. w Czechosłowacji.

Istnieją tam prócz banków akcyjnych 372 kasy oszczędności, 173 rolniczych kas zaliczkowych, 1500 innych instytucyj ludowych. Ogólna suma lokat bankowych wynosi ponad 50 miljardów K. c. czyli około 13 miljardów złotych, z tego na kasy oszczędności przypada około 21 miljardów k.-c. czyli około 5 i pół miljarda złotych, na 5 miljonach kont, czyli co trzeci mieszkaniec Czechosłowacji posiada książeczkę wkładkową Kasy oszczędności, nie biorąc pod uwagę innych instytucyj.

Na głowę ludności przypada około 900 zł. lokat, a w tem około 359 zł. oszczędności złożonych w kasach oszcz.

W Polsce ogółem na sumę około 500.000.000 zł. złożonych oszczędności przypada na głowę ludności około 17 zł.

Na tem polu mamy wiele do odrobienia. Należy dodać, że społeczeństwo w Czechosłowacji odnosi się do idei oszczędnościowej z większem niż u nas zrozumieniem. Oszczędzanie jest tam pojmowane jako jeden z kardynalnych obowiązków obywatelskich, celem przysparzania majątku narodowego. Cały kraj jest pokryty siecią komitetów oszczędnościowych, w których biorą udział wszystkie czynniki obywatelskie. Komitety rozwijają bardzo czynną propagandę, tak dalece, że wyręczają instytucje oszczędnościowe w inkasowaniu oszczędności w swoim rejonie.

Nie możemy marzyć, abyśmy w niedługim czasie mogli osiągnąć rezultaty zbliżone do Czechosłowacji, jednak nasze starania winny iść w tym kierunku, aby wzmóc proces kapitalizacji wewnętrznej, która może jedynie łagodzić skutki dzisiejszego przesilenia.

Kapitalizacja wewnętrzna jest najzdrowszem źródłem kredytów.

Obdłużenie rolników w Polsce, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wynosi około 1 i pół miljarda złotych, co wynosi około 70 zł. na głowę ludności rolniczej.

Widocznem jest więc, że kredyty udzielone rolnikom tylko w małej części pochodzą z kapitalizacji wewnętrznej uzyskanej drogą odkładania oszczędności, tembardziej, że przeciętna oszczędność na głowę rolnika w Polsce nie przekracza 10 zł.

Wszystkie źródła kredytu dla rolników zostały wyczerpane, pozostało tylko jedno źródło kapitalizacja wewnętrzna.

Przesilenie gospodarcze w różnych krajach ma różne podłoże. Pewnem jest jednak, że przesilenie gospodarcze w Polsce nie pochodzi z braku środków do życia w kraju.

Przesilenie gospodarcze u nas jest równoznaczne z zamarciem wszelkiej przedsiębiorczości gospodarczej wskutek braku środków obrotowych, drogiego i niedostępnego kredytu, wysokich odsetek i nadmiernych świadczeń społecznych.

Czynniki miarodajne przystąpiły obecnie do obniżenia oficjalnej stopy procentowej. Wolnego kapitału obrotowego nie uzyskamy inaczej, jak drogą kapitalizacji wewnętrznej.

Pamiętać musimy, że w dzisiejszej ostrej walce ekonomicznej, jaka wre między narodami, patrjotyzm nasz winien mieć cechy gospodarcze. Odkładajmy grosze, a powstaną miljony.

Ze świata.

Wielka magistrala lotnicza Warszawa — Moskwa — Władywostok. Wielka magistrala lotnicza Warszawa — Moskwa — Władywostok, według informacji prasy sowieckiej ma być zrealizowana w początkach roku 1933.

Obecnie prowadzone sa pośpieszne prace nad wykończeniem lotniska w Mińsku. Na linji tej samoloty odbywać będą podróże regularne, przebywając drogę od Moskwy do Władywostoku w ciągu 2 i pół doby. Pociąg normalnie przebywa tę drogę w ciągu 14 dni.

Obecnie kursują również samoloty na tej linji, ale drogę tę odbywają w ciągu 3 i pół doby, gdyż ze względu na brak znaków świetlnych w nocy, lotnicy odbywają loty wyłącznie w dzień.

Wystawa trumien Tutankhamena. W muzeum w Kairze otwarto salę, w której spoczywają trumny, należące ongiś do Tutankhamena. Jak wiadomo trumien tych było cztery, jedna włożona do drugiej, przyczem każda trumna pokryta była z zewnątrz i wewnątrz złotem.

Obecnie ustawiono te trumny jedna przy drugiej, przyczem wnętrza trumien oświetlono niezwykle pomysłowo niewidzialnemi lampkami elektrycznemi.

Trocki wyjechał do Danji. Trocki z rodziną wyjechał do Kopenhagi przez Marsylję na pokładzie parowca włoskiego „Praga“. Wyjazd i cel podróży Trockiego trzymano w ścisłej tajemnicy.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej von Papen w dniu onegdajszym zgłosił na ręce prez. Hindenburga prośbę o dymisję. Prez. Hindenburg dymizję przyjął.

Żer rekinów. Prasa amerykańska zamieszcza wstrząsające szczegóły z terenów nawiedzonych przez katastrofalny tajfun.

Na skutek olbrzymiej powodzi powstałej z powodu zalania dalekich obszarów falami morskiemi, w głąb lądu dotarły liczne rekiny, które napadały na walczących ze straszliwym żywiołem ludzi i żywcem ich pożerały.

Dotychczas znaleziono 175 straszliwie zmasakrowanych ofiar rekinów.

Konflikt między kościołem a władzami meksykańskiemi zaostrza się w dalszym ciągu. Rząd związkowy przedłożyć ma parlamentowi projekt ustawy przewidujący nowy program wychowania w szkołach na podłożu antykościelnym.

W Meksyku utworzono „Ligę przeciw fanatyzmowi religijnemu", złożoną przeważnie z urzędników państwowych, która postanowiła przedłożyć rządowi ustawę wprowadzającą 12 procentowy „podatek kościelny"(!) ponieważ obrządki kościelne (!) uważane być muszą wedle tej Ligi również za „widowiska teatralne" (!!) od których uiszczane są także podatki (!)

B. doradca finansowy i przyjaciel Polski p. Charles Dewey, urządził ostatnio w swych apartamentach w Chicago wielkie przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele najwyższych sfer plutokracji chicagowskiej. Dla urozmaicenia wieczoru p. Dewey zaprosił muzykę góralską Związku Podhalan z Chicago w oryginalnych strojach.

W armji angielskiej wprowadzono nowy typ ciężkiego karabinu maszynowego, zmontowanego na małym czołgu, przy pomocy którego bez wysiłku można karabin przewozić w najcięższym terenie. Donośność nowej broni jest znacznie większa, aniżeli dotychczas używanego karabinu maszynowego.

Deficyt amerykański 709 miljonów dolarów. Deficyt budżetowy za pierwsze cztery i pół miesiąca roku budżetowego (który zaczął się 1 lipca) wyrosi 709 miljonów dolarów.

20.000 dzieci bułgarskich zagrożonych śmiercią głodową. W okręgach bułgarskich położonych na granicy Grecji panuje straszny głód. 20.000 dzieci zagrożonych jest śmiercią głodową.

Prasa grecka domaga się w związku z tą poważną sytuacją rozpoczęcia energicznej akcji ratowniczej.

Nowe kanonizacje w r. 1933. W obecności Ojca św. odbyło się posiedzenie św. kongregacji w sprawie kanonizacji bł. Andrzeja Huberta Fournet, ogłoszonego błogosławionym w r. 1926 i bł. Marji Bernardy, której w grocie w Lourdes ukazała się Matka Boska. Jak sądzą w roku przyszłym błogosławieni ci zostaną ogłoszeni świętymi. Również bliska realizacji jest kanonizacja bł. Don Bosko, założyciela zakonu Salezjańskiego.

Ku pamięci żołnierzy węgierskich, poległych w walkach pod Przemyślem w czasie wielkiej wojny, odsłonięty został w Budapeszcie uroczyście pomnik.

Gandhi grozi nową głodówką. Gandhi wystąpił z żądaniem, by w parlamencie indyjskim do 1 stycznia zgłoszono projekt ustawy o otwarciu ustawy parjasów. Tylko jeżeli taka ustawa będzie zgłoszona, będzie Gandhi skłonny do zaniechania nowej głodówki, którą chce rozpocząć 1 stycznia.

Perfidny atak propagandy niemieckiej na Francję i Polskę. W chwili, gdy Francja publikowała swój plan rozbrojeniowy, przystąpiły Niemcy do nadzwyczaj zręcznego uderzenia propagandowego, wymierzonego przedewszystkiem przeciwko Alzacji.

Wielkie dzienniki strassburskie otrzymały od redakcji „Koelnische Ztg." list zredagowany po francusku z załączeniem specjalnego 24-stronicowego numeru, poświęconego wyłącznie „olbrzymim" zbrojeniom Francji. To specjalne wydawnictwo „Koelnische Ztg." wykazuje w sposób tendencyjny i fantastyczny przygotowania wojenne Francji, Polski i krajów małej ententy.

Racje chlebowe w Grecji. Jak donoszą z Aten na terenie rzeczypospolitej greckiej wprowadzono kartki chlebowe, przypominające zupełnie kartki wojenne.. Grecja bowiem cierpi na brak zboża. Słodkie czasy wojenne wracają..,

Huragan na Jamajce. Jak donoszą pisma angielskie na wyspie Jamajce szalał huragan, który zniszczył plantacje bananowe. Ogólnie ofiarą huraganu padło 2 miljonów drzew.

Zgon najstarszego Polaka w Ameryce. W Milwauke zmarł w 114 roku życia najstarszy Polak w Ameryce, Franciszek Miller. Urodził się on w Suwałkach i przybył do Ameryki 80 lat temu.

Od kilku dni południowe Włochy, a zwłaszcza okolice Messyny, nawiedzane są przez gwałtowne burze. Wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając dalekie połacie kraju.

Szkody w ziemiopłodach są olbrzymie.

Kika tysięcy drzew porwały wzburzone fale.

Niestety są także ofiary w ludziach: stwierdzono śmierć kilkunastu osób.

Bezbożnicy spalili cerkiew.

W okolicy Żytomierza na Ukrainie nieznani sprawcy spalili cerkiewkę wiejską. Według krążących pogłosek, czynu tego dokonali bezbożnicy z zemsty za to, że prawie cała wieś masowo uczęszczała na nabożeństwa. Cerkiew ta już oddawna nie była remontowana, gdyż władze się na to nie zgadzały. Mimo to ludność nadal do niej uczęszczała. Zniszczenie jej wywołało wielkie przygnębienie.

W kazańskim soborze antyreligijna sekcja urządziła wystawę prac i propagandy antyreligijnej wśród ludności wiejskiej i miejskiej. Na wystawie był specjalny prelegent, niejaki Łuński, który w szeregu prelekcyj objaśniał pracę antyreligijną tutejszych bezbożników. Skarżył się on, że część partyjnych komunistów obojętnie patrzy na wysiłki bezbożników, a wielu ośmiela się chodzić do kościoła.

O racjonalną gospodarkę w warsztatach pracy.

Rolnictwo nasze, dotąd przysłowiowo bierne, poruszyło się w ostatnich czasach. Na początku jesieni odbył się szereg zjazdów okręgowych, na których omawiano obecną sytuację gospodarczą i potrzeby rolnictwa, głównie w zakresie zniżenia cen artykułów kartelowych przy jednoczesnem dążeniu do zwyżki cen płodów rolnych. Pod temi samemi auspicjami odbył się również propagandowy „Tydzień Rolniczy", który się zakończył wielkim centralnym zjazdem w stolicy. Były wreszcie próby zorganizowania jakiegoś fantastycznego „strajku" mającego na celu ni mniej ni więcej tylko ogłodzenie miast, pozbawienie większych skupisk ludzkich, dostawy płodów rolnych, aby wymusić lepsze ceny i szerokie ulgi w opłatach miejskich, jeśli już nie całkowite zniesienie tych opłat. Ba! Rzucano nawet jeszcze bardziej fantastyczne hasła zawiązania jakiegoś, zakrojonego na bajecznie olbrzymią skalę, kartelu rolniczego, który, jak wszystkie kartele, miałby dążyć do wydatnej zwyżki cen płodów rolnych.

Jak można było łatwo przewidzieć, żaden z tych utopijnych, a niezbyt zresztą misternie planowanych, zamysłów do skutku nie doszedł. Wybuchające tu i ówdzie „strajki" rolne spaliły się na panewce, a marzenia o baśniowym kartelu rolnym zgasły w zarodku. Wszystko pozostało podawnemu. I nic dziwnego. Żadne namowy, żadna siła nie zdołała przecież powstrzymać rolnika od dostarczania ziemniaków, zboża czy drobiu lub nabiału na rynki miejskie, bo ten rolnik potrzebuje żywej, płynnej gotówki, bo towar, jakim on rozporządza, to nie sztuka sukna bielskiego, czy szyny żelazne, bo towar ten psuje się i niemoże czekać zbyt długo na pieniądze.

Nadzieja na osiąganie wysokich, coraz wyższych, cen za płody rolne okazała się płonną, bo Polska, jak to wielokrotnie dowiedli ekonomiści, jest krajem niskich cen i do tej zasady wszelkie ceny, nietylko płodów rolnych, muszą się dostosować. Trzeba więc, aby i rolnictwo zrozumiało dziś ten nakaz chwili, aby zwróciło swe wysiłki i starania w kierunku uporządkowania i zracjonalizowania swych warsztatów pracy, a przedewszystkiem w kierunku uzdrowienia swej sytuacji finansowej.

Na warunki finansowe rolnictwo bodajże najwięcej narzeka i istotnie przedstawiają się one nienajlepiej, niekiedy wprost opłakanie. Rolnictwo jest zadłużone i nie płaci, nie pokrywa swych zobowiązań, nie przestrzega terminów swych weksli, ani rat pożyczek bankowych — ba! nawet samych tylko odsetek od swych długów. Poważna część tej tak licznej warstwy naszego społeczeństwa uległa istnej psychozie niepłacenia. Zaczyna się to zwykle tem, że jeden nie płaci, trzech innych się wobec tego waha, wyczekując nowych ulg i odroczeń. W konsekwencji nadchodzą nowe terminy innych weksli i innych rat, a tymczasem odłożone na ten cel pieniądze porozchodzą się na inne cele, wobec czego nadchodzi nieuniknionу nakaz sądowy, komornik, licytacja.

A przecież nie da się zaprzeczyć, że tego zła dałoby się bardzo często uniknąć. Poza wypadkami, gdy przyczyną nadmiernego zadłużenia i ruiny warsztatu rolnego stało się życie ponad stan lub powody szczególne, bardzo wielu rolników mogłoby się znaleźć w dużo lepszem położeniu, gdyby w należytym terminie przestrzegali swych zobowiązań płatniczych.

Tym, którzy żyją z ołówkiem w ręku, jak cała Polska żyć dziś musi, nie grozi ruina. Tacy nie potrzebują oglądać się wiecznie na jakąś urojoną pomoc z góry, nie potrzebują żywić złudnych nadziei na jakieś nowe dekrety czy rozporządzenia, które przyniosłyby im nowe ulgi. Tacy są rzeczywiście pożytecznymi członkami społeczeństwa, gdy tych innych, bez żadnych zastrzeżeń i względów, należy uznać za szkodliwych.

Komu strajk rolny zrobiłby dobrze?

Znaleźli się w Polsce tacy, którym się zachciało strajku rolnego, to jest ażeby rolnicy wstrzymali się z dowozem środków żywności do miast. Liczni agitatorzy rozrzucali odezwy nawołujące do strajku. Strajk się nie udał, bo chłopi rolnicy o tem dobrze wiedzą, iż nie w ten sposób można uzyskać wyższe ceny za płody rolne. Zresztą strajk rolny odrazu dałby zyski pośrednikom, którzy mając w miastach na składach zapasy środków żywności, i podnieśliby ceny w górę, no i napewnoby zarobili, ale nie chłopi rolnicy.

Co ważniejsze, że większość naszych rolników w powiatach Małopolski zachodniej, to tacy rolnicy, którzy muszą kupić, a nie sprzedać. Dla tych wysokie ceny na chleb, ziemniaki i t. p. są nieodpowiednie.

Drogi chleb i środki żywności spowodowałyby drożyznę wytwórczości przemysłowej. Że drogie jest żelazo, węgiel, nafta i t. p. towary przemysłowe w stosunku do cen płodów rolnych to prawda.

Miljony biednych ludzi po miastach, ludności rzemieślniczej, robotniczej, a często bezrobotni, których nieraz zarobek wynosi parę złotych tygodniowo, nie są w stanie drogo płacić za środki żywności. Dla tych strajk rolny jest czemś strasznem. Strajk rolny nie udał się i udać się nie może, bo każdy potrzebuje sprzedać w każdej chwili, bo ma zakupy, wydatki i t. p. Po drugie zaś, gdyby tak strajk potrwał parę — dni, zabrakłoby środków do życia. Biedni, głodni, a może i uzbrojeni zgromadziliby się i ruszyliby na wsie, zabierając po drodze, co się da i — zapewne prowodyrzy nie daliby już rady uspokoić masy. A nawet łatwo to mogłoby się stać, co w Rosji wyrabiali komuniści, bo oni też zaczęli od strajku — a skończyli na krwawej rewolucji i komuniźmie. Blok Współpracy

z Rządem dąży do obniżenia cen wytwórczości fabrycznej, idąc jaknajdalej, co zresztą już się udało przy soli, cukrze, tytoniu, spirytusie. Jest nadzieja, że i inne towary potanieją.

Pamiętajcie o tem rozzuchwaleni opozycjoniści, że nie tędy droga do dobrobytu prowadzi. Ta droga, którą wyście wybrali, szkodzi Polsce i wszystkim obywatelom, a szczególnie biednym ludziom...

Droga do dobrobytu jest inna; iść na zgodę z Rządem i na współpracę, a taka praca wyda korzystne owoce.

Walka w opozycji drogą strajków utrudnia prace Rządowi, pociąga za sobą straty nieobliczalne, które Państwo polskie i społeczeństwo ponieść musi.

Michałek.

Góralu, czy ci nie żal!

Już od sześciu lat swojego życia Wojtek Krzeptowski pasał owce na Hali Gąsienicowej. Wspinał się za niemi po stokach gór pod Granaty, Kościelec i Zmarzły Staw.

Stada „zbyrcały" dzwonkami, a Wojtek se przyśpiewywał, a hukał, aż echo niosło po turniach: „Górol jo se górol, w małym kapelucku, hej, wszystko umiem robić, ino pomalucku!"

Nie było dla niego świata poza temi czarnemi graniami, przełęczami, zawieszonemi pod niebem i stawami co to drzemały w dolinach, jak „zaśnione".

Bywał ta Wojtek w Nowym Targu i w Ludźmierzu, ale „ka ta takim giełcącym ulicom, as usy od tego bolom, ku halom gdzie smreki sumiom, a potoki walom po kamieniak, co hej!"

Ale nastały niedobre czasy. Powiedzieli Wojtkowi, że sie musi na szewca uczyć to późni majstrem zostanie na całe Zakopane i biedował na hali nie będzie.

Matka tak „uradzała", a Wojtek ino chmurnie z pod kapelusza zerkał, a ciupagę w ręku ściskał, aż omału nie pękła. Nic nie pomogło. Kazali iść — poszedł. Matka na kolej dała i pojechał, aż do Radomia, bo tam familjanta mieli co swój warsztat posiadał.

Oj cniło mu sie tyż, cniło!

Uczył się dratwą podeszwy zaciągać, kołki w obcasy wbijać, dziury łatać w butach, a w sercu mu się ino kołatało ledno „Góry moje góry, hej wy carne lasy.." Po nocach mu się śniło, że za owcami „hibka", a wiater koło głowy szumi, a szumi. Listy przychodziły rzadko, bo co tam mieli do pisania. Góry, jak były, górami — ostały. Owce teraz pasał brat. Matka zdrowa, siostry też.

Aż tu któregoś dnia powiada majster: Wiecie chłopcy postanowiłem sobie radjo do domu kupić, bo to już prawie wszyscy w Radomiu mają, cóż ja mam w tyle zostać.

Radjo? — nie wiele to Wojtkowi mówiło. Ale wreszcie ujrzał co to takiego i zaniemówił ze zdumienia. Musieli mu długo tłómaczyć. Z trudem coś nie coś pojął. Ale muzykę słyszał i głową kręcił. Nie na tem był koniec uciechy. W niedzielę Wojtek słuchawki założył, a tu... Matka Boska Ludźmierska!... górale śpiewajom, prawdziwe górale: „Jo nie bude tańcować, mogem nóski popsować!..." Na kobzie grajom, pewno stary Mróz tak dmie ostro... Serce się omało w Wojtka Gąsienicy nie „ozpukło".

Zaczęły się teraz inne czasy. Wojtek każdą chwilę wolną przy słuchawkach spędzał, jak tylko krewny pozwolił i czekał kiedy to znowu swoich z pod Tater usłyszy, bo mówili w tem radjo, że jeszcze bedom grać i śpiewać po góralsku. Twarz mu poweselała, do roboty się zabrał raźniej i nie tak mu się czas dłużył, zanim do swoich wrócił.

Co pisze lud?

Kolbuszowa.

Dn. 19 list. wieczorem odbyło się w naszem mieście w sali Sokoła wielkie zebranie obywatelskie na które zaproszony został ks. poseł Dr. Czuj. Przewodniczył p. inspektor Tomanek, sekretarzował p. instruktor Ingram. W półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował ks. Poseł naszą sytuację wewnętrzną i zewnętrzną. P. Dr. Załuski z Krakowa mówił o kryzysie gospodarczym.

W dyskusji zabierali głos: Skoczek Andrzej, Hajnasiewicz i inni. Przez aklamację przyjęto wszystkie rezolucje. Zebranie zaszczycili wraz z całą miejscową inteligencją: p. Starosta Dr. Pomiankowski i ks. Kanonik Dunajecki. Mieszczanie i ludność wiejska z parafji dopisali w zupełności.

Majdan Kolbuszowski.

Dn. 20 list. przybył do nas ks. Poseł Dr. Czuj, by przemówić na zebraniu, które wypadło znakomicie. Zgromadziło się kilkaset osób. Przewodniczył p. Lubas Franciszek, sekretarzował p. Ingram.

Po wyczerpującem przemówieniu ks. Posła odbyła się obszerna dyskusja. Wyjaśnień w sprawie ulgowych dekretówPana Prezydenta udzielał p. Ingram.

Wszystkie rezolucje przyjęto jednogłośnie. Poważne to i spokojne zebranie wywarło na wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie. Na końcu odśpiewano: „Boże coś Polskę".

Widełka (pow, Kolbuszowa).

Wieczorem w niedzielę 20 list. zeszła się cała parafja w domu gminnym, by wysłuchać referatu ks. Posła Dr. Czuja, który zawitał jako gość ks. Kanonika Dunajeckiego do naszego powiatu. Przewodnictwo objął p, Adam Selwa, a sekretarzował p. Ingram z Kolbuszowej, który też przemawiał na temat dekretów ulgowych. W dyskusji zabrali głos: rzeczowo Gaweł Andrzej, a demagogicznie i niesmacznie niejaki Mytych Michał, który dostał za to dobrą odprawę i zamilkł.

Uchwalono rezolucje — spokoju nie zakłócono, a wszyscy po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Zaznaczyć należy przy sposobności, że w powiecie kolbuszowskim na każdym kroku widać wybitną i celową działalność, p. Starosty Dr. Pomiankowskiego i jego współpracowników.

Moszczenica (pow. Gorlice.)

Z racji „Tygodnia Rolniczego" dnia 6. XI. po sumie odbyło się wielkie zebranie ludności tutejszej gminy w sali Domu Młodzieży. W zebraniu wzięli udział miejscowi księża, kierownik szkoły p. Wanat, wszystkie miejscowe organizacje, jak Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich na czele ze swoimi niezmordowanemi pracowniczkami p. nauczycielką G. Niepoyówną i G. Gorczycówną, dalej Kasa Stefczyka, Straż pożarna, Stowarzyszenie Mł. Pol., Zwierzchność gminna i niezliczone tłumy ludności. Świadczy to o niezwykłem zainteresowaniu ludności wiejskiej „Tygodniem Rolniczym". Zebranie zagaił i obecne ciężkie położenie rolnika przedstawił ks. Feliks Podgórniak, inicjator tego zebrania. Wyrażono uznanie tym czynnikom, które rzuciły myśl urządzenia „Tygodnia Rolniczego" na terenie Rzeczypospolitej, bo to zwróci uwagę miarodajnych czynników na katastrofalny stan rolnictwa. Potem uchwalono szereg rezolucyj, gdzie domagano się: Poparcia wydatnego dla rolnictwa ze strony Rządu, popieranie i subwencjonowanie organizacji i spółdzielni rolniczych, wstrzymanie wszelkich licytacyj i egzekucyj rujnujących rolnika, zredukowanie długów do poziomu cen produktów rolnych, rozłożenie długów zaciągniętych za dobrej konjunktury gospodarczej do połowy i rozłożenia na raty na długie lata tychże, obniżenia stopy procentowej przynajmniej do połowy. Zniesienie karteli, obniżenia cen produktów przemysłowych do poziomu cen produktów rolnych, wydanie zakazu przywozu produktów rolnych z zagranicy do kraju, obniżenie targowego, gdyż pod tym względem miasta często wyzyskują ludność rolniczą, zniżenie podatków do poziomu cen produktów rolnych, zwłaszcza znacznego obniżenia podatków samorządowych, bo często są zbyt wygórowane.

Wreszcie nasza gmina jako dotknięta żywiołową klęską gradu i rdzy prosi o pomoc i zniżenie z tego powodu podatków wszelkich. Zebrani wyrazili przekonanie, że gdyby Rząd uwzględnił powyższe postulaty rolników, w takim razie nastąpiłaby znaczna poprawa sytuacji w rolnictwie, a „Tydzień Rolniczy" osiągnąłby swój cel.

Zebrani mają nadzieję, że obecny Rząd Marszałka Piłsudskiego i posłowie BBWR., którzy dotąd okazali tyle dobrej woli, po wysłuchaniu bolączek rolnika, wydadzą odpowiednie zarządzenia po myśli postulatów rezolucyj rolników zapadłej na zebraniach z okazji „Tygodnia Rolniczego". Odpowiednie rezolucje podpisane przez Zwierzchn. gminne i wszystkie miejscowe organizacje przesłano do miarodajnych Władz.

Mieszkańcy gminy Moszczenica.

Nowe przepisy o posiadaniu i noszeniu broni.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. uchylone będą wszelkie przepisy dzielnicowe o noszeniu i posiadaniu broni oraz na posiadanie i noszenie broni, przyczem przeprowadzona będzie zasada znacznego ograniczenia zarówno posiadania jak i noszenia broni. Każde przeniesienie własności broni lub amunicji będzie uzależnione od zezwolenia władzy, które wydawać będzie władza przemysłowa (magistrat), a równocześnie każda tranzakcja będzie musiała być zameldowana władzom administracyjnym. Odpowiedzialność karna za wszelkie przekroczenia w noszeniu i pozbywaniu jest wielka.

Polski przemysł bekonowy
wobec ograniczeń przywozu do Anglji.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd przemysłowców bekonowych, na którym omawiano sytuację jaka się wytworzyła w związku z ograniczeniem przywozu bekonów do Anglji o 20 proc. W sprawie tej prezes Polskiego Zw. Bekonowego p. Teofil Narbutt udzielił prasie następujących wyjaśnień:

„W wyniku ożywionych pertraktacji w angielskiem ministerstwie rolnictwa ustalono niekorzystną dla Polski zasadę redukcji przywozu bekonów na okres od 21 listopada br. do 21 stycznia 1933 r. Mianowicie dla każdego kraju przyjęto zmniejszoną o 20 proc. przeciętną przywozu z ostatnich trzech miesięcy, tj. sierpnia, września i października. Dla Polski oznacza to 18.000 sztuk świń, przerobionych na bekony, gdy nasza normalna produkcja w ostatnich latach wynosiła przeciętnie 23.000—25.000 sztuk świń. Polski przemysł bekonowy już od dłuższego czasu czyni wysiłki w kierunku zwiększenia swej zdolności konkurencyjnej. M. in. na ostatnim zjeździe postanowiono powołać do życia własną organizację handlową. W dalszych zamiarach leży przebudowa podstaw finansowych produkcji bekonowej w sensie koncentracji obrotów finansowych, co przyczyniłoby się do wzmocnienia przemysłu bekonowego.

Równolegle będą się toczyć nadal prace nad podniesieniem jakości polskiego bekonu. Przemysł bekonowy spodziewa się, że rolnictwo w zrozumieniu własnych interesów oraz ogólnogospodarczego znaczenia produkcji bekonów, zintensyfikuje swe wysiłki w kierunku podniesienia i wyrównania pogłowia trzody, gdyż jakość trzody bekonu stanowić będzie atut pierwszorzędnej wagi.

Stulecie papierosa.

W roku bieżącym przypada setna rocznica „wynalezienia" papierosa. W r. 1832 podczas wojny domowej w Egipcie, pewien żołnierz egipski napotkał karawanę z tytoniem i fajkami. Niemal wszystkie gliniane fajki (innych jeszcze wówczas nie znano) potłukły się. Namiętny palacz znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji; wyjął z zanadrza skrawek indyjskiej bibułki, wysypał nań garść tytoniu, zwinął i zapalił — tak powstał papieros.

Sprawy gospodarcze.

O konserwacji jaj.

Najbardziej znanym sposobem przechowywania jaj na późną jesień i zimę jest zalewanie ich gaszonem wapnem. W wapnie jaja przechowują się dobrze i natychmiast po wyjęciu ich z wapna mogą być z powodzeniem używane do ciast i potraw, nie można ich natomiast gotować z łupinką, bo popękają, ponieważ łupinka jest przeżarta przez wapno. Inny sposób to przechowywanie jaj w rozczynie szkła wodnego w stosunku 1:10. O podobnem działaniu, jak szkło wodne jest reklamowany środem „Garantol". Najnowszy sposób konserwacji to zanurzanie jaj na sekundę w wrzątku, następnie pocieranie ich wazeliną i przechowywanie w suchem i przewiewnem miejscu. Ponadto przechowuje się również jaja dobrze w suchych trocinach, sieczce lub w wnętrzu nieopalanych latem pieców. Bardzo dobrze przechowuje się również jajka na półeczkach opatrzonych otworkami pod warunkiem, że je często przewracamy. Obecnie wyrabiają specjalne półki opatrzone mechanizmem, który za jednym poruszeniem ręką przewraca jajka na całej półce. Nigdy nie należy przechowywać jaj w wilgotnych piwnicach, ponieważ jaja dostają wewnątrz czarne plamki, nabierają zapachu stęchlizny i są potem niemożliwe do użycia. Nakoniec przypomnę, że dobrze przechowuje się jaja zupełnie świeże, a więc najwyżej 3-dniowe.

Opuchliny na nogach u kur.

Gdy opuchlina na nodze jest miękka i gorąca, należy robić okłady z octanu ołowiu. Najlepiej robić kompres pod ceratką. Nieco twardsze na stopach opuchliny należy przeciąć, opróżnić zawartość, wymoczyć nogę w wodzie ciepłej z dodatkiem sody oczyszczonej (łyżeczkę na szklankę). Moczenie najłatwiej wykonać w ten sposób, iż w szmacie robi się pośrodku otwór, przez który przesuwa się nogi kury, końce zaś szmaty związuje się nad kurą i podwiesza na drążku podstawiając garnek z wodą, do której opuszczone są nogi ptaka. Jest to pozycja wygodna dla kury i moczenie może trwać krócej i dłużej. Po wymoczeniu należy wnętrze opuchliny wysmarować pioktaniną poczem zabandażować.

Ochrona drobiu przed chorobami.

Okres pierzenia się drobiu sprzyja rozwojowi różnych chorób. Z jednej strony występują zaburzenia w aparacie oddechowym, z drugiej osłabiony pierzem drób łatwiej poddaje się zarazkom chorób zakaźnych. Zwłaszcza zakaźny katar i dyfterja występują dość silnie.

W pierwszym rzędzie należy dbać o to, aby drób posiadał suche, zaciszne pomieszczenie. Należy pozatem dać w kurniku suchą ściółkę z grubo ściętej słomy, którą trzeba codziennie przetrząsnąć. Do wody trzeba dodawać chinosol względnie chinolinę, w ilości 1 tabletki na 10 litrów wody.

O ile zauważy się wypadki kataru zakaźnego, trzeba nadto smarować nozdrza gliceryną z dodatkiem 10 proc. rozczynu pioktaniny (pół na pół), w kurniku rozpylać terpentynę, względnie rozczyn chinosolu (4 tabletki na litr wody). Ściółkę zmiatać często.

Te same zabiegi stosuje się przy pojawieniu się dyfterji, z tą różnicą, iż sztuki posiadające naloty białe na podniebieniu koło języka należy codziennie pędzlować wymienioną wyżej mieszaniną gliceryny z pioktaniną. Do wody zaleca się dodawanie naprzemian siarczanu żelaza w ilości 3 grm. na litr wody lub chinoliny 1 i pół tabletki na 10 litrów wody. Sztuki chore oddzielić od reszty drobiu.

Podczas cholery kury trzymać w zamknięciu, podłogę zlać wapnem, nawóz stale usuwać zlewając zawożone miejsca wapnem, ściółkę często zmieniać. Dobre wyniki daje stosowanie grubej warstwy torfu. Do wody dodać naprzemian chinolinę w ilości 1 i pół tabletki na 10 litrów wody lub błękit metalowy w rozczynie 2 i pół proc. Kurnik dobrze wietrzyć.

Uprawa tytoni ciężkich.

Literatura polska, dotycząca uprawy tytoniu, została wzbogacona cennym podręcznikiem, napisanym przez kierownika działu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach — dr. Kaznowskiego.

Autor, najwybitniejszy znawca uprawy tytoniu w Polsce, wywiązał się ze swego zadania doskonale, — w krótkim podręczniku objętości 60-ciu stron druku dał całokształt wiadomości, jakie są potrzebne plantatorowi. Podręcznik zawiera nietylko wskazówki, jak należy tytoń uprawiać, lecz opisuje również suszenie i fermentowanie liści, a liczne dobre rysunki w tekście ułatwiają wykorzystanie podręcznika. Zdaje się, że autor w przystępnej formie dał maksimum tego, co w ramach tak krótkiego i taniego (cena zł. 3·—) podręcznika można było dać czytelnikowi. Z książki tej powinni korzystać wszyscy plantatorzy tytoni ciężkich, zwłaszcza, że popularna forma pozwala na korzystanie z omawianego podręcznika najszerszym warstwom rolników.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy 5 zł. i upraszam do wpłacenia Przew. Ks. Kanonika Michała Gruszkowskiego, Proboszcza z Piotrkowic, Ks. Jana Wojtanowskiego, Proboszcza ze Szczepanowic ad Tarnów, Ks. Kanonika Jana Drożdża, Proboszcza z Gawłuszowic ad Mielec, oraz WPana Ludwika Tyrkę, Senatora z Piotrkowic.

Elżbieta Wolińska
kierowniczka szkoły
w Piotrkowicach.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 20 i wzywam do wpłacenia takiej samej lub większej kwoty P. P. Dr. Stanisława Ładzińskiego, Kraków — Dr. Józefa Lewartowskiego, Kraków — Inż. Stefana Henisza, Okocim — Dr. Kazimierza Załuskiego, Kraków. **Dr. Döllinger Franciszek**, Kraków, Rakowicka 16. — Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10 i wzywam do wpłacenia P. kier. szkoły Materę z Przybysławic — P. kier. szkoły Tracza Józefa, ze Zdrowca — P. kier. szkoły Władysława Stanka, z Biskupic Radłowskich — P. kier. szk. Gawełka, z Woli Radłowskiej — P. kier. szkoły Stawiarza, z Wał-Rudy — P. Jana Gołębia, z Wał-Rudy — P. kier. szkoły Mikę, z Radłowa. **Liro Marcin**, Biskupice Radłowskie, p. Żabno n. Dunajcem.

Na fundusz prasowy złożyli:

Przew. ks. Kan. Ligęza, Szczucin zł. 10 —
„ „ Jan Góra, Paleśnica zł. 4 —
„ „ Ignacy Konieczny, Przydonica zł. 2.

Odpowiedzi.

P. Wojciech Fryz, Danja. Serdecznie dziękujemy za prenumeratę. Kalendarz wysyłamy. W tym roku wychodzi gazeta regularnie, i tak będzie w przyszłości. Prosimy o zjednanie nam nowego prenumeratora. Widać z Waszego listu, że i w Danji wielki kryzys, skoro nawet o papierowe korony ciężko. Ufajmy w Boga, że się to odmieni. Życzymy wszystkiego najlepszego i pozdrawiamy z całej duszy.

Rzeczy ciekawe.

Cesarstwo rzymskie było raz wystawione na licytację i sprzedane po śmierci Pertinaksa, w r. 193 po Chrystusie. Po długiej walce między Sulpicjanem i Juljanem, cesarstwo zostało przysądzone temu ostatniemu, za 6,250 drachm.

Żadne wesele w Anglji i w Ameryce nie może się obejść bez kołacza, który dzieli się na kawałki między gości. Im większa jest zamożność rodziców oblubienicy, tem wspanialszy piękniejszy bywa ów przysmak.

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty i dalsze zjednywanie Prenumeratorów.

Uwaga!

Udzielamy porad prawnych. Kto chce odpowiedź listowną, niech załączy znaczek pocztowy.

Komunikujemy P.T. Naszym Szan. Czytelnikom, iż posiadamy piękny **Ilustrowany Kalendarz.** Kalendarz ten może otrzymać każdy, kto wyrówna zaległą prenumeratę za rok 1932, i przedpłatę na rok 1933 do dnia 15. I. 1933 roku i prześle Zł. —50 na przesyłkę kalendarza. Kalendarz wysyłać zaczniemy po 15. I. 1933.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

…: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.